

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowym Mieście



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 8-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok XII.

Nowe Miasto-Pomorze Sobota dnia 30 lipca 1932

Nr. 89

Trudno taką politykę zrozumieć.

Ostatnio w „Dniu Pomorskim“ następująca wyżyłaliśmy wiadomość:

„Na przeniesieniu dyrekcji kolejowej z Gdańska do Torunia-Polska zaoszczędzi 2 miliony zł rocznie.

Warszawa, 27. 7. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów minister komunikacji powołany został do przeniesienia gdańskiej dyrekcji kolejowej do Torunia.

Dyrekcja kolejowa będzie umieszczona — jak wiadomo — w nowym gmachu wojewódzkim, nabytym przez ministerstwo komunikacji od magistratu toruńskiego. W nowym gmachu znajdą pomieszczenie główne biura dyrekcji, zatrudniające 432 pracowników. Urzędy pomocnicze dyrekcji zaś zostaną przeniesione do Bydgoszczy, gdzie będą umieszczone w gmachu, pozostawionym po dyrekcji kolejowej z czasów niemieckich. W Bydgoszczy pracować będzie 364 pracowników dyrekcji gdańskiej.

Dzięki przeniesieniu dyrekcji kolejowej z Gdańska na terytorjum polskie zarząd P. K. C. zaoszczędzi rocznie 2.800.000 zł. Koszta, związane z przeniesieniem dyrekcji, wyniosą w pierwszym roku 2.100.580 zł, tak, iż pokryte zostaną w ciągu roku. W następnych latach oszczędności będą wynosiły około 2 milionów zł rocznie.

Co nas przy zapędaniu przez to pismo powyższej wiadomości niezmiernie razi, a nawet boli, to owa uwaga nagłówkowa, że „Polska na tom przeniesieniu dyrekcji kolejowej zaoszczędzi 2 milj. rocznie“. Jak to, to taką sprawę o tak niezmierną i zasadniczą doniosłość dla całości naszej polityki zachodniej, a w szczególności morskiej waży się ktoś ocenić z punktu widzenia pieniężnego interesu? Czy w pojęciu tego pisma owe dwa miliony rocznie oszczędności mają stanowić jakiś równoważnik za wyrządzone tam zarządzeniem sprawie naszej polityki gdańskiej szkody? Bo, proszę zważyć! Cóż nasze dotychczasowe nastawienie polityczne od samego zaistnienia Polski niepodległej szło w kierunku Gdańska według zasady: „Gdańsk musi do Polski należeć“. W myśl tego hasła od samego też początku wszystkie nasze zamierzenia, dążenia i czynności, niezależnie od tego, jaki rząd stał na czele Państwa, skierowane były ku temu, by czy to z ludźmi czy to z instytucjami prywatnymi lub publicznymi czy to politycznymi czy gospodarczymi czy społecznymi czy oświatowymi jak najbardziej, jak najmocniej się w Gdańsku osadzić, a następnie, rozszerzyć i zaprowadzić korzenia. Likwidacja obecna tak ważnej placówki jak dyrekcja kolejowa, zdemontowanie w Gdańsku takiego aparatu, którego obsługa wymaga kilkusetnej rzeszy urzędników, to wielki cios dla tej całej idei, to prawie że przekreślenie całej dotychczasowej polityki gdańskiej, to wysuwanie z żywej treści tej zasady, że Gdańsk jest i musi być polski, to niejako zmniejszenie żywotności naszych praw do Gdańska. My nie przeczymy, że mogą być ważne powody, które nasza władza chwilowo do takiego kroku zmusza — jak przeniesienie Dyrekcji z Gdańska — ale w takim razie należy to jakoś społeczeństwu wytłumaczyć, dlaczego to się dzieje, że to nie żadne odchylenie od całej naszej dotychczasowej wytycznej, a raczej tylko zarządzenie chwilowe, podyktowane jakąś wyższą racją, ale uspokojenia społeczeństwa takim argumentem, jak to czyni „Dzień Pomorski“ — że w ten sposób zaoszczędzi się 2 milj. rocznie, uważamy za lekceważenie sobie poważnie myślących obywateli kraju, a zwłaszcza nas Pomorzaków.

Przez to zarządzenie kolejowe n. p. zachwiana została poważnie egzystencja naszego polskiego gimnazjum w Gdańsku, na które społeczeństwo polskie już leżyło kuka milionów. I narzucanie na szwał takich i podobnych wlotów miałyby zrównoważyć zaoszczędzenie kilka milionów zł? Są wartości, których pieniądzem w ogóle okupić nie można, a do tych należy sprawa naszych praw i interesów w Gdańsku.

Drugim dla nas również niezrozumiałym pociągnięciem to sprawa likwidacji kuratorjum pomorskiego i przeniesienia go do Poznania. Wobec znaczenia dla Polski Pomorza i wobec zakusów na nie ze strony wroga chyba samo ze siebie narzuca się przekonanie o konieczności istnienia na terenie pomorskim jak największej ilości urzędów. Przeniesienie tak ważnej placówki, jak Kuratorjum Szkolne do Poznania, uważamy również za bardzo dotkliwy cios dla najważniejszych interesów Pomorza i trudne jest ono

dla nas do zrozumienia ze stanowiska całości naszej polityki morskiej i pomorskiej.

Niemcy przystąpiły do paktu francusko-angielskiego.

Londyn. Niemiecki chargé d'affaires hr. Bernsdorff zawiadomił Foreign Office, że Niemcy postanowiły przystąpić do bezwarunkowej umowy francusko-angielskiej do paktu zainicjowanego przez Francję i Anglię.

Oprócz Wielkiej Brytanji i Francji do paktu dołączyło się już obecnie 7 państw, a mianowicie: Włochy, Belgja, Polska, Węgry, Jugosławia, Rumunia i Niemcy.

Berlin. Wiadomość o zgłoszeniu przez Niemcy gotowości przystąpienia do paktu konsultatywnego francusko-angielskiego uważana jest przez prasę jako fakt niezwykle doniosły. — Z miarodajnych kół niemieckich Biuro Conti wyjaśnia, że po wyrażeniu swej zgody na przystąpienie do paktu rząd niemiecki otrzymał w drodze dyplomatycznej zapewnienie, że pakt ten nie dotyczy zagadnienia długów międzysojuszniczych i że nie zmierza on do utworzenia frontu państw europejskich przeciwko Ameryce.

Druga konferencja „lozańska“ zbierze się w Paryżu w początku sierpnia.

Wiedeń. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Paryża, że w czasie od 2 do 5 sierpnia zbierze się druga konferencja lozańska, która zajmie się sytuacją finansową i gospodarczą Europy środkowej i wschodniej. Każde z państw wyśle po 2 przedstawicieli. Na porządku dziennym znajduje się sprawa stabilizacji waluty w państwach środkowej i wschodniej Europy. Synteza finansowa tych państw, polityka celna, kwestje cel preferencyjnych między państwami środkowej Europy z jednej, a mocarstwami europejskimi z drugiej strony. W końcu omówiona ma być sprawa kredytów żołnierskich i sprawa podwyższenia cen na zboże.

W Niemczech rozuchy, ranni, zabici.

Berlin, 28. 7. Miasteczko turyngijskie Rahlbe było widownią klawnych rozruchów bezrobotnych. W czasie starć z policją doszło do wymiany strzałów. Trzej policjanci zostali pobici i ciężko poranieni. Jeden z demonstrantów zabity. W miejscowych fabrykach robotnicy ogłosili strajk na znak protestu przeciwko wystąpieniu policji.

Berlin. Burmistrz miasta Ailet w Saksonji ogłosił odezwę, wzywając ludność cywilną do organizowania oddziałów zbrojonych samopomocy. Oddziały chronić mają budynki publiczne na wypadek rozruchów. Broń i amunicję otrzymują milicjanci od policji.

Napad komunistów na poselstwo węgierskie w Paryżu.

Paryż. Komuniści węgierscy urządzili napad na poselstwo węgierskie w Paryżu, przyzem doszło do starcia z Policją.

Zajęcie zostało zlikwidowane, przyzem jeden policjant został ranny. Trzech komunistów aresztowano.

Kara śmierci dla Gorgułowa, mordercy prezydenta Francji Doumera.

Sąd przysięgłych potwierdził pytania przewodniczącego.

Paryż. Przebieg końcowej rozprawy sądowej przeciw Gorgułowi był niekiedy dramatyczny. Ze na mordercy, klęcząc przed sądem, błagał o litość, wskazując na swoje dziecko. Po zeznaniu wezwanych lekarzy, którzy uznali mordercę za zdrowego, oskarżający prokurator postawił wniosek o karę śmierci.

Sąd przedłożył przysięgłym dwa pytania: 1. Czy oskarżony jest winien zabójstwa? 2. Czy jest odpowiedzialny za swoje czyny? Na oba pytania przysięgli odpowiedzieli: Tak! Wobec tego sąd wydał wyrok, skazujący Gorgułowa na karę śmierci.

Trąba morską zatopiła niemiecki żaglowiec szkolny.

Statek zatonął w ciągu 4 minut. — Ze 100 ludzi zginęło 69 oficerów i marynarzy.

Berlin, 26. 7. Według wiadomości, otrzymanych z Kilonji, dziś po poł. zatonął statek szkolny marynarki niemieckiej „Niebe“, na którego pokładzie znajdowało się 100 osób. Wiadomość ta wywołała bardzo duże wrażenie, zwłaszcza, że katastrofa wydarzyła się tuż przy wybrzeżu niemieckim.

Pierwszą wiadomością o wypadku podał dowództwo marynarki niemieckiej, komunikując krótko, że statek „Niebe“ zatonął o godz. 14.30 w pobliżu wyspy Fehmarn w zatoce meklemburskiej. Statek „Therese Rust“ donosi, że wyratował 40 osób załogi. Prace ratownicze są w toku. Z Kilonji natychmiast wysłano kilka szybkich łodzi motorowych oraz krążownik „Köln“.

Według dalszych wiadomości żaglowy statek szkolny „Niebe“, pochylony silnym podmuchem wiatru, który poprzedzał nadejściem burzy, nabrał wody i w ciągu trzech do czterech minut zatonął. Stało się to zaledwie w kilka chwil po przelecie nad statkiem slynego płatowca „De X“, który leciał z Travemuende do Kilonji.

Statek szkolny „Niebe“ był trzymasztowcem wyporności zaledwie 600 ton, z motorem o sile 240 koni. Załogę jego stanowiło 6 oficerów, 50 aspirantów oficerskich, 18 aspirantów podoficerskich i 25 ludzi stałej załogi. „Niebe“ odbywała podróż szkolną. Wzrosaj wypłynęła z Kilonji i zmierzała do Warnemuende. Powrót do macierzystego portu w Kilonji przewidziany był na połowę września. Statek ten włączono do służby po wojnie, a pierwszym jego komendantem był znany hr. Luckner. Obecnie dowodził statkiem kapitan Ruffuss.

Serja katastrof lotniczych.

Trzy wypadki w jednym dniu.

Lwów, 28. 7. W pobliżu wojskowego lotniska w Smilowie zdarzyła się dziś katastrofa samolotowa. Mianowicie jednopłatowiec 6 pułku lotniczego, wskutek defektu w motorze, stanął w płomieniach, zbiornik z benzyną eksplodował. Samolot runął z wysokości 150 metrów na ziemię. Śmierć w płomieniach znalazł pilot kapral Kermer i obserwator plutonowy Terlecki.

Poznań. Wzrosaj o godz. 9 wieczór, bezpośrednio po starcie spadł samolot wojskowy. Ciężkie rany odnieśli pilot sierżant Tomaszek i podporucznik obserwator Gręziak. Przyczyna wypadku nieznana.

Śmierć dwóch lotników.

Łódź, 27. 7. Dziś w nocy o godz. 1.30 we wsi Milecujewo pod Koninami wskutek defektu motora zapalił się samolot 2 pułku lotniczego, pozem spadł na ziemię i roztrzaskał się. Pilot sierżant Marjan Słusarczyk oraz obserwator por. Aleksander Kirkowski ponieśli śmierć na miejscu.

Hałas w sądzie apelacyjnym skazany na karę śmierci.

Poznań. Dziś o godz. 8 rano przed sądem apelacyjnym wznowiono po tygodniowej przerwie sensacyjny proces przeciwko Leonowi Hałasowi, oskarżonemu o zamordowanie swego szwagra s. p. Józefa Jankewicza.

Po godzinnej naradzie sąd wydał wyrok, uchylający wyrok I szęj instancji, a skazujący Hałasa na 10 lat więzienia i ferje nowy wyrok, skazujący oskarżonego na karę śmierci.

Wojna celna angielsko-irlandzka.

Londyn, 27. 7. W odpowiedzi na zarządzenie ze strony Anglii opłat celnych na artykuły rolnicze Irlandji w poniedziałek wieczorem ogłoszona została pierwsza lista cel represyjnych, należonych przez rząd irlandzki na towary z Anglii. Wartość eksportu angielskiego do Irlandji, w ten sposób dotkniętego, obliczona jest na 10 milj. funtów, w czem żelaza, stali i węgla na 7 milj.

